

rzeczywiste gospodarcze i w określonych dziedzinach również polityczne centrum Marchii.

Brandenburg i Berlin obrazują dwa z gruntu odmienne typy genezy miast w Europie Środkowej. Brandenburg był początkowo ośrodkiem władzy, doszedł w związku z tym do znaczenia gospodarczego i rozwinął się w wyniku długiego procesu, trwającego do XIII w., w komunalne „miasto” w sensie pełnego średniowiecza. Berlin osiągnął ten stan rozwoju miejskiego w przeciągu krótkiego czasu, a mianowicie jako centrum handlowe i rzemieślnicze obszaru kolonizacyjnego w XIII w., utrzymując jednocześnie dalekosiężne, intensywne i stałe stosunki handlowe. Rozwój ten wspierany był wprawdzie przez władców terytorialnych, jednak rozkwit gospodarczy odbywał się od samego początku w przeważającej mierze na podstawie mieszczańsko-wspólnotowej. Z silnej pozycji gospodarczej wpływała rzeczywista pozycja Berlina, co wziął pod uwagę także władca terytorialny, kiedy wybierał w późnym średniowieczu to miasto na swą rezydencję. Tym samym rozpoczęła się na nowej podstawie nowa epoka w dziejach Berlina. Jego pozycja jako „czoła” otrzymała nową jakość, Berlin stał się „stolicą” w znaczeniu nowoczesnym, stolicą, do której należy „politycznie jednolicie zorganizowany kraj ze scentralizowaną administracją”⁶⁷. Jednakże podwaliny awansu Berlina na faktyczną gospodarczą i polityczną stolicę zostały położone 200 lat wcześniej.

WINFRIED SCHICH (KASSEL)

Tłumaczenie: Anna Gierlińska

DZIEJE POLITYCZNE LĘBORKA I BYTOWA W LATACH 1454 - 1637

Lębork i Bytów, dwie ziemie nadgraniczne, leżące w dzisiejszym Pomorzu niemieckim, posiadają w swoim historycznym rozwoju cechę, rzucającą światło na zagadnienie dostępu do Bałtyku. Widać w nim jak rozliczne czynniki odgrywały tu rolę, jak dużo zależało tu zwłaszcza od umiejętności przewidywania, siły i konsekwencji w dążeniu.

Ziemia lęborsko-bytowska stanowiła całość geograficzną, etniczną i gospodarczą z Pomorzem Gdańskim. Lębork leży nad rzeką Łebą i posiada do dziś na wzniesieniu stare zamczysko otoczone murem i wałem. Data założenia Lęborka nie jest dokładnie znana. Hartknoch w swej kronice podaje 1285 r. natomiast Mikrael twierdzi, że Lębork założyli Kaszubi w okresie prehistorycznym. Cramer uważa obie wiadomości za niewiarygodne, a daty ustalić nie można¹. Również nie ustalono pochodzenia

⁶⁷ J. Schulze, *Caput...*, s. 173; ogólnie por. też: H. Patze, G. Streich, *Landesherrliche Residenzen im spätmittelalterlichen Deutschen Reich*. „Blätter für deutsche Landesgeschichte” nr 118/1982, ss. 205 - 220.

¹ Według R. Cramera Lębork zbudowano w latach 1313 - 1341. Był już znaczną osadą, gdy w 1341 r. otrzymał od Wielkiego Mistrza von Altenburga ustrój na prawie chełmińskim (R. Cramer, *Geschichte der Lande Lauenburg und Büttow*. T. 1, Königsberg 1858, ss. 88 - 89).

nazwy. Przypuszczam, że przyjęła się od rzeki Łeby, podobnie jak inne miasteczka w okolicy przyjęły nazwy od rzek np.: Słupsk, Bytów, Mała i Wielka Piaśnica itd.

Bytów leży na południowy zachód od Lęborka, nad rzeką o tej samej nazwie. Założono go, jak to podają akta rady miejskiej w 1060 r., ale i tę datę należy przyjąć z dużym zastrzeżeniem². W 1346 r. otrzymał prawo chełmińskie, zatwierdzone przez Wielkiego Mistrza v. Rüssdorfa. Także Bytów posiada dzisiaj jeszcze obronny zamek. Jednak czas pozostawił tu większe ślady zniszczenia niż w Lęborku. Zamieszkiwali te ziemie Pomorzanie, dla których utarła się od XVI w. nazwa Kaszubi³. Była to drobna szlachta, wywodząca się od wolnych dziedziców, nazwana przez Krzyżaków Ochsen-anen. Ks. S. Kujot, jako przyczynę zachowania się języka rodzimego wśród ludności jeszcze w XIX w. wysuwa dwa czynniki: 1) — że „w czasach kolonizacji niemieckiej książe gdańscy nie sprowadzali osadników do swych posiadłości”, 2) — że „z końcem XIII w. ludność kaszubska znalazła opiekę w stolicy arcybiskupiej, z której przybywało duchowieństwo znające język miejscowy”⁴.

Do 1310 r. ziemia lęborsko-bytowska podzielała losy Pomorza polskiego, przechodząc wraz z nim w ręce Krzyżaków⁵. Dopiero po zwycięskiej bitwie grunwaldzkiej odzyskał je Jagiełło, odstępując Bogusławowi VIII, ks. szczecińskiemu. W 1411 r. powróciły owe ziemie, na podstawie układu

² Datę założenia Bytowa zakwestionował Cramer i uznał za zupełnie niepewną, tym więcej, że książę meklemburski Buto (lub Buthue — kronika Schütza), który miał to miasto założyć, nie posiadał w ogóle Pomorza, a przebywał tylko w Meklemburgii. Książd S. Kujot przyjmuje istnienie Bytowa jako miasta od początku XIV w. (S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*. „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” R. XXII, 1913, Cz. I, ss. 1152-1153, z czym zgadza się R. Cramer (*Geschichte der Lande...* T. I, ss. 90-91).

³ Nazwę Kaszuby spotyka się pierwszy raz dopiero w XIII w. i to w odezwie papieża Innocentego IV z 1245 r., a następnie w sporze Świętopelka z Samborem w 1248 r. prosi Świętopelk „domini Cassubie” o pośrednictwo za Świętopelka, jednak „Cassubia” oznacza ziemie i ludność poza Pomorzem Gdańskim.

⁴ S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*. „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” R. XX, 1910, s. 314. Przyznaje to i R. Cramer: „Als unzweifelhaft können wir annehmen, dass die grosse Masse der Landlichen Bevölkerung, in beiden Landen (...) überwiegen undeutscher Zugne war. Im Gebiet des Voigts zur Lauenburg erhielt sich die Slavisch — Cassubische oder polnische Bevölkerung viel länger und reiner als im Gebiete des Pflegers zu Bütov”. Przyczynę różnicy widzi w słabym zaludnieniu i gęstszych lasach w okręgu bytowskim, który stał się dzięki temu bardzo dobrym podłożem dla kolonizacji niemieckiej (*Geschichte der Lande...* T. I, s. 120); S. Kujot, *Dzieje Prus...* „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” R. XX, 1910, Cz. II, s. 404.

⁵ „Der Adel — powiada R. Cramer — konnte dem neuen Landesherrn mit aufrichtiger Freude nicht begrüßen” — ponieważ szlachta utraciła, zdobyte za Mestwina II, uprzywilejowane i decydujące stanowisko w życiu politycznym i gospodarczym. Zakon zniósł prawo polskie, pozostawiając tylko *ius militare*. Obcy język i odmienne zwyczaje jeszcze bardziej odstręczały od nowych władców. (*Geschichte der Lande...* T. I, s. 121 i nast).

toruńskiego, do Zakonu i pozostały pod jego panowaniem do wojny trzy-nastoletniej.

1454 r. stworzył dla miast i szlachty pruskiej dogodną chwilę dla pozbycia się uciążliwego panowania Zakonu⁶. Wysłankę stanów pruskich zmierzał do udzielenia najwydatniejszej pomocy polskim siłom zbrojnym w celu uzyskania szybkiego zwycięstwa. W tych usiłowaniach Lębork i Bytów nie pozostały na szarym końcu. Z relacji włodarza krzyżackiego w Lęborku do W. Mistrza dowiadujemy się o przybyciu posłów gdańskich już w styczniu 1454 r. do Lęborka i ich rozmowie z radą miejską i wybitniejszymi mieszczanami z gminy w sprawie przystąpienia miasta do związku pruskiego. List wymienia dwóch mieszczan gdańskich Meydeborga i Brandenborga. O naradach dowiedział się włodarz od przyjaciela: *Diese sache hat mir ein gut frunt gesaget, dass is also gescheen ist* — a dalej podaje, że — *Sy halden sich gar heymlich undir sich, das ich euwer ersamkeit nicht forder davon schriben kan*⁷.

Na zjeździe w Toruniu w 1454 r. posłowie miast i ziem pruskich wysłali delegata Konrada v. Dahlen do radnych i burmistrza Gdańska z przypomieniem obowiązku powiadomienia ludzi z lęborskiego, bytowskiego, puckiego itd. o konieczności przyspieszenia zbrojnego pogotowia⁸. Już w marcu 1454 r. przebywała w zamku lęborskim silna załoga wojsk zaciężnych, utrzymywanych przez Gdańsk⁹. Dnia 12 kwietnia odbył się zjazd posłów mniejszych miast pruskich. Lębork reprezentował na zjeździe Mikołaj Dorman. Przedstawiciele wystosowali list do Gdańska, w którym stwierdzają, że są wysłani z pełną władzą *mit voller macht gefuget* — przez miasta i ziemie, ich radnych ojców i cały ogół do oznajmienia i upoważnienia: *(...) mit reyffen rothe, vollbedochten muthe, mit gutten willen zcu ere, wolfart, bestes und des gemeinen guttis* — Piotra, biskupa chełmińskiego, Jana Bażyńskiego, gubernatora Prus, Augusta v. der Schewe, Gabryela Bażyńskiego, Jana Meydeborga, burmistrza gdańskiego *etc.* do układania się z Kazimierzem Jagiellończykiem i przyjmują wszystkie zobowiązania, które oni przyjęli i przysięgą zatwierdzili oraz zgadzają się na trwałe zjednoczenie ziem pruskich z Polską: *(...) nemlich offtgenanten hern zcu Polen vor unsern und desir lande rechten erbhern ufczunemen, uns und dese land undir en zcu soszien, zcu dirgeben und mit dem reich zcu Polen genzlich zcu vereynen*. Upoważniają ich do złożenia pieczęci pod wszystkie zawarte w tej sprawie umowy¹⁰. Z przytoczonego dokumentu wynika, że przyłączenie Pomorza do Polski nastąpiło na wyraźne życzenie jego przedstawicieli, także Lęborka i Bytowa. Decyzję powzięto po głębokim przemyśleniu, dla dobra i szczęścia wszystkich mieszkańców: *(...) des gemeinen guttis unsir aller inwoner*.

⁶ Już wkrótce po pokoju toruńskim, zaczęło się wśród szlachty szerzyć niezadowolenie z rządów Zakonu, z powodu zaprowadzenia prawa magdeburckiego w miejsce dawnego chełmińskiego. W 1420 r. powstaje Związek Jaszczurczy, a w 1440 r. wyłania się z niego Związek Pruski.

⁷ M. Toeppen, *Acten der Ständetage Preussens*, T. IV, Gdańsk 1877, s. 277, nr 151.

⁸ Tamże, s. 275, nr 149.

⁹ Tamże, s. 390.

¹⁰ Tamże, s. 390.

Dalszymi dowodami na to, że Łębork i Bytów chciały połączyć się z Polską są dwa wykazy — z lipca 1454 r. i z września 1456 r.¹¹ — podatku nałożonego na miasto, biskupstwa i ziemie Prus w celu zapłacenia żołdu. Łębork i Bytów obciążone są w pierwszym z nich na łączną sumę 120 mk., a w drugim Łębork na sumę 325 fl. W 1457 r., gdy Kazimierz przyjmował hołd i przysięgę na rynku gdańskim w dniu 9 maja, znajdowali się tam również przedstawiciele Łęborka¹². W notatce kronikarskiej zaznaczono, że król przyjmowany był bardzo uroczyście jako pan tych ziem.

Przedstawiciele stanów pruskich, w swojej wyteżonej akcji zjednoczenia Prus z Polską, troskliwie zabiegali przede wszystkim o przyłączenie Łęborka i Bytowa. Były to jedyne zamki broniące przed zbrojnym wtargnięciem z zachodu do wnętrza kraju. Objaw troskliwości o ziemie łęborsko-bytowską powtórzy się jeszcze w następnych dwóch wiekach z większą siłą.

Istniały już wtedy uzasadnione obawy, że ziemie te mogą być stracone dla Prus. W początku wojny trzynastoletniej Gdańszczanie opanowali oba zamki¹³. Krótco po klęsce pod Chojnicami Kazimierz Jagiellończyk oddał je wraz z dobrami Erykowi II, ks. szczecińskiemu, zobowiązując go do obrony ich przed Krzyżakami. Na żądanie króla lub rady miejskiej Gdańska winien Eryk Łębork i Bytów zwrócić bez odszkodowania¹⁴. Eryk nie dbał o utrzymanie powierzonych mu zamków, a nawet doszły wieści do Gdańska o przygotowanej zdradzie ze strony Eryka. Gdańszczanie obsadzili wówczas Łębork własnym wojskiem¹⁵. Co prawda, z powodu sprze-

¹¹ Tamże, s. 438, nr 291 i s. 530, nr 349.

¹² Tamże, s. 557, nr 366.

¹³ G. Lengnich, *Geschichte der Preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils*. t. I, Gdańsk 1724, s. 8.

¹⁴ C. Schützius: „Initio anni sequenti (1455) Senatus Gedanensis, cum consensu Regi Casimiri, Erico, Pomeranie Ducis: Bitoviam et lesburgum in manum et fidem tradidit”. (*Scriptores Rerum Prussicarum* 1599. T. 2, s. 367); G. Lengnich, *Geschichte...* T. I, s. 8; s. 8; Akt nadania Łęborka i Bytowa Erykowi z dnia 3 I 1455; „Wy Erik von Godess (...) dat wie to guder vorwaringe empfungen und getrower handt haben Ingenamen dat Slott butouw mitsamt den Stedecken (...) und die Stadt lauenburg (...) ummh hulpe willen und bistan demdeluuen herrn Roenige in dessen kegenweertigen synen und syner lande kriegen und orloyen nach unssen hogesten vormogen to doende (...) Sunder alle schandes empfangen (...) (R. Cramer, *Geschichte der Lande...* T. II, s. 56).

¹⁵ C. Schützius: „Folig aber da die Danzger vermeinten dass Herzog Erich solches [Łębork i Bytów] nicht gros achtete und ihnen etwas mehr von der Verretherey endecket wurde (...) namen sie die Stad [Łębork] selbst ein (...) der einer Bürgermaister Lorentz Semftopf welche der verrechtereuy solte teilhaft sein (...) heimlich verliesse”. (*Scriptores Rerum Prussicarum*. T. II, s. 469 i dalej); G. Lengnich „(...) veil aber der Hertzog wenig Sorgfalt fuer deren Erhaltung bezeuget, haben die Danziger Lauenburg mit eigenen Volk besetzt (...)” (*Geschichte...* T. I, s. 8). Na podstawie tych danych pisze Cramer: „Am sonnabende nach aller heiligen 1459 wollte er (Semftopf) die Stadt dem Orden überliefern (...) war das Heer der Danziger in die Stadt Lauenburg eingerückt. Der Bürgermeister S. um sich sein Leben und seine Familie zu retten, ergriff er die Flucht und

ciwu Eryka, powierzono mu ponownie Lębork, ale Gdańszczanie zastrzegli sobie obecność własnej załogi w sile 200 ludzi pod dowództwem Becka. Eryk był bardzo niezadowolony z takiego obrotu sprawy. Niedługo też potem, gdy wojska krzyżackie zbliżyły się pod Lębork, Eryk wprowadził wpierw swoją załogę przewyższającą wojska gdańskie, a następnie wydał zamek lęborski w ręce krzyżaków, na podstawie zawartej poprzednio umowy, rzekomo w celu wykupienia będących w niewoli Zakonu rycerzy księcia¹⁶. Król oburzony wysłał przeciw Erykowi oddział Tatarów, który spustoszył Pomorze szczecińskie i zdobył Szczecinek¹⁷. Wówczas małżonka Eryka, Zofia, znana z urody, udała się do króla, aby uspokoić jego gniew i przeszkodzić dalszemu niszczeniu Pomorza. Król przebaczył Erykowi po uczynionych mu wyrzutach, że „tak niewdzięczny się okazał za otrzymane dobrodziejstwa”. Eryk zaprzysiął królowi wierność i całkowitą przychylność¹⁸.

Na zjeździe toruńskim 1466 r. zjawił się poseł Eryka II i przedstawił królowi, iż Eryk naradzał się z załogą krzyżacką w Lęborku i Bytowie w sprawie wydania owych zamków za 4 tys. guld. ren. Ponieważ Eryk takiej sumy pieniędzy nie posiadał, prosił poseł króla o wypłacenie jej. Król polecił nie układać się więcej w sprawie wydania owych

loh bei Nacht und Nebel”. Przy tym opisie Cramer nie podaje żadnych źródeł. Źródła zaś powyżej podane są dość lakoniczne, a zwłaszcza Lengnich nie o zdradzie Eryka wyraźnie nie wspomina.

¹⁶ C. Schützius, *Scriptores Rerum...* T. II, s. 480; G. Lengnich, *Geschichte...* T. I, s. 9; J. Długosz, *Dzieje Polski*. T. V, Kraków 1870 księga XII, s. 288. Eryk, wydając zamki tłumaczył się koniecznością wykupienia za tę cenę 13 szlachciców pomorskich, którzy popadli w niewolę krzyżacką. Na podstawie relacji posłów W. Mistrza jako rzeczywistą przyczynę postępków Eryka przyjęć należy nacisk wywierany przez panów szczecińsko-pomorskich. Dwaj zakonni rycerze H. von Gleichen i J. von Kottenheim, którzy w imieniu W. Mistrza starali się o zwrot zamków, piszą: „Hab ich erfahren dass Land und stedt im land zu Pomern haben geschickt czu herzog Erich und lassen im sagen das sy im slechts nich hulden wollen er soll den vor mit Ewern gnaden ent richten als er czu den gelobet hab (...)”. W liście dwóch panów pomorskich Dionizego v. der Ost i Kurta Glasenapa czytamy, że porozumieli się z dowódcą krzyżackim w Chożnicach Kasprem Nostitzen i zapewnili go: „Do herczogk Erich das landt czu pomerem eyn nam Do hot her gelobet (...) kegen seyen Rath (...) das Herr keynen krygk oder unwillen kegen ewuere genode und kegen ewuerem gantzen orden haben wolde. Das Ewuer genode mit dem lande czu Pomerem ffrede halde (...)” (R. Cramer, *Geschichte der Lande...* T. II, ss. 62, 65). Eryk zastraszony przez panów pomorskich wypowiedzeniem posłuszeństwa, wydał zamek, zachowując pokój z Zakonem.

¹⁷ J. Długosz, *Dzieje Polski*. T. V, s. VI, podaje, że w 1461 r. Kazimierz: „...ruszył w okolice Szczecina, aby się pomścić za przeniewierstwo Eryka. Niektórzy z rycerzy, wzięwszy z sobą zastęp Tatarów, wpadli do ziemi szczecińskiej. Zdobywszy potem Szczecinek i inne miasta, zagarnęli mnóstwo zdobyczy”; R. Cramer, *Geschichte der Lande...* T. II, ss. 160-161, pisze o zdobyciu Szczecinka, nie podając przy tym źródła tych wiadomości.

¹⁸ J. Długosz, *Dzieje Polski*. T. V, s. 302 (przypis 19); D. Toeppen, *Akten der Ständetage...* T. V, s. 184, nr 69.

zamków i obiecał w ciągu 14 dni wydać dalsze polecenia¹⁹. Po pokoju toruńskim Eryk zajął Lębork i Bytów jako zastaw, jak przypuszcza Cramer — za odszkodowanie wojenne²⁰.

Postępowanie Eryka w wojnie trzynastoletniej można nazwać zdradą²¹; to też ostatecznie powierzenie mu zamków o dużym znaczeniu obronnym budzi zdziwienie, tym większe, że pominięto Gdańsk, który bardzo czynnie stawał w ich obronie.

Stany pruskie niezadowolone z oderwania Lęborka i Bytowa kilkakrotnie żądały zwrócenia ich. W 1485 r. wysłały poselstwo do syna Eryka, Bogusława X. Lecz Bogusław, mając poparcie Kazimierza Jagiellończyka, oświadczył, że ziemie te nabył za odpowiednią ilość pieniędzy. Lengnich wyklucza podobną możliwość i powiada: (...) *indem nirgend vorkommt, dass solches jemals geschehen waere, vielmehr aus verschiedenen Umstaenden das Gegentheil erhellet*. Przyczynę utrzymania się Bogusława przy nabytych ziemiach upatrywać należy w tym, że Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt I nie chcieli swego szwagra, męża Anny, pozbawić posiadanych ziem, tym bardziej, że nie wypłacono mu reszty posagu 32 tys. dukatów²². Wypędzenie Bogusława było sprawą bardzo skomplikowaną, gdyż obok zasiedzenia wchodziło w rachubę wypłacenie posagu, połączone z dużą trudnością wobec pustego skarbcza. Wydziedziczony książę byłby na pewno upomniał się o powyższą kwotę, szukając oparcia w Zakonie lub u cesarza.

Nie znajdujemy żadnych źródeł, które by wskazywały na zawarcie układu lennego z Bogusławem, czyli przyjąć możemy, że dzierżył owe ziemie na podstawie umowy zawartej z jego ojcem. Po śmierci Kazimierza jedynie Jan Olbracht usiłował skłonić Bogusława do złożenia hołdu lennego i przysłania pomocy wojskowej, Bogusław odmówił, a także starania stanów pruskich pozostały bez skutku. Zrozumiałym staje się w tym czasie brak zainteresowania kwestiami zachodnimi wobec wysuwania się na plan pierwszy polskiej polityki wschodniej. Stany pruskie musiały odczekać odpowiedniejszej chwili do podniesienia swych pretensji.

W 1482 r., a prawdopodobnie w 1490 r. uzyskała od Bogusława ziemię lęborską z zamkiem Zofia, żona Eryka, jako wyposażenie wdowie. Nie długo ją posiadała bo do 1493 r.

¹⁹ Jak wyżej.

²⁰ F. Hirsch uważa, że tak Eryk jak i syn Bogusław dzierżyli ziemię lęborsko-bytowską w formie zastawu (*Die Erwerbung von Lauenburg und Bütow durch den Grossen Kurfürsten und die Errichtung der dortigen Verwaltung*. W: *Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte*. T. XXVIII, 1915, s. 528 i nast.).

²¹ R. Cramer, wspominając o zdradliwym postępowaniu Eryka w ten sposób go charakteryzuje: „Herzog Erich war stets auf der Seite des Stärkeren” (*Geschichte der Lande...* T. I, s. 161).

²² G. Lengnich, *Geschichte...* T. 1, s. 8. W 1490 r. (7 maja) Bogusław X poślubił córkę Kazimierza Jagiellończyka Annę (por. *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*. Opr. M. Dogiel, T. I, Wilno 1764), chcąc tym sposobem zatrzymać ziemię lęborsko-bytowskie. Rzeczywiście Bogusław zatrzymał je, ponieważ nie wypłacono mu całego przyrzeczonego posagu.

Panowanie Zygmunta przynosi nam większe ożywienie w kwestii łęborsko-bytowskiej. Najwcześniejsza wiadomość z tego okresu pochodzi z 1517 r. i odnosi się do Bytowa. Zygmunt Stary zwrócił się listownie do Bogusława w sprawie bardzo częstych i dotkliwych dla ludności napadów łupieskich, dokonywanych z jego dzierżaw na terytorium Prus Królewskich. Pisał także o najejchaniu domu młynarza, blisko granicy, i tylko dzięki szybkiej pomocy sąsiadów udało się zapobiec rabunkowi a napastnicy uciekli do zamku bytowskiego: (...) *ubi sciebant, se tutos et familiares esse*, z czego wnioskować można, że była to prawdopodobnie załoga zamku. Król domagał się ukarania winnych i uniemożliwienia dalszych podobnych wycieczek: *Proinde postulanus a vra. Ilte. ut prohibeat tales (...) incursiones (...) et istos latrunculos ac eorum conservatores debita animadversione punire faciat*²³. Nie mamy dalszej wzmianki, która by nam wyjaśniła, jak załatwiono żądanie królewskie, ale wydaje się, że pomyślnie, skoro także nie znajdujemy ani monitu, ani wiadomości o powtarzaniu się podobnych wypadków.

W 1524 r. ponownie wszczęto pertraktacje w sprawie lenna łęborsko-bytowskiego z książętami Jerzym i Barnimem. W związku z układami wyłoniło się pytanie, czy książęta pomorscy otrzymali tylko Łębork i Bytów, czy może jeszcze inne zamki oraz na jakich warunkach. Potrzebne do tego akta znajdowały się w Gdańsku. Zygmunt I polecił senatorom-delegatom w liście z dnia 4 II 1524 r.²⁴, aby przejrzeni znajdujące się w Gdańsku akta i zorientowali się zarazem w ciężarach i obowiązkach ciążyących na książętach pomorskich z racji dzierżenia tych ziem. Zalecił im przy tym zachowanie wielkiej bystrości i przebiegłości: (...) *id eorum prudentia et sollertie committimus*. Zalecana przez króla przebiegłość była niewątpliwie potrzebna, skoro zauważymy, że oderwanie Łęborka i Bytowa już na stałe sprzeciwiało się życzeniom Gdańska i umowie z 1454 r. Przypomnijmy sobie jak wielki podniosły alarm stanęły pruskie, gdy owe ziemie przejął Bogusław. Zachodziła obawa, że nastąpi interwencja ze strony Gdańska w sprawie zawarcia umowy lennej. Zawarcie zaś jej było jedynym wyjściem wobec niemożności spłacenia posagu Jerzemu i Barnimowi w najbliższych kilkudziesięciu latach.

Po śmierci Bogusława X przybył do Gdańska w 1526 r. książę Jerzy i przedstawił Zygmuntowi, w imieniu swoim i brata Barnima, prośbę o spłacenie im posagu po zmarłej matce. Lengnich w związku z przybyciem Jerzego do Gdańska pisze: *Gewiss aus keiner anderen Absicht, als die Lehne (...) beim Oheim aus — zuuuerken*²⁵. Książęta pomorscy zgodzili się na zapłacenie 18 tys. flor. z reszty zaległego posagu który wynosił 32 tys. florenów węgierskich, a za pozostałe 14 tys. flor. mieli otrzymać w lenno Łębork i Bytów. Zygmunt zobowiązał się słowem królewskim wypłacić im lub ich prawnemu przedstawicielowi od razu 4 tys. flor., a resztę w dniu 2 lutego 1527 r. w sali sądowej Gdańska, za

²³ *Acta Tomiciana 1507-1531*. T. I-IX, Poznań 1876. (T. IV, s. 132, nr CXL).

²⁴ *Acta Tomiciana...* T. VII, dok. IX, ss. 9-10.

²⁵ G. Lengnich, *Geschichte...* T. I, s. 8.

zwrotem kwitów zastawnych²⁶. Ostatecznie zakończono rokowania o spłaceniu posagu w dniu 5 maja 1526 r. zawarciem układu lennego²⁷.

W inwokacji wspomnianego dokumentu powołuje się Zygmunt na zasługi księcia Eryka z czasów wojny trzynastoletniej, podkreślając okazywaną Kazimierzowi przyjaźń i obronę przed nieprzyjacielem²⁸. Przypomina dalej, że w dowód wdzięczności dał Kazimierz Erykowi „(...) według swego sądu i woli zamek Bytów wraz z miastem tamże będącym, a także miasto Lębork z wszystkimi owocami i korzyściami do niego należącymi (...) jak to z dokumentów i świadectw dokładnie wynika”. Następnie Jerzy i Barnim rzekli się części posagu w postaci 14 tys. flor. węgierskich, w zamian za co uzyskali Lębork i Bytów²⁹. Jednocześnie zwolniono ich i ich potomków od wszelkiej służebności, przysięgi oraz ciężarów i podatków³⁰. Zygmunt zobowiązał się w imieniu swoim i swoich następców bronić o ile możności Jerzego i Barnima, ich dziedziców oraz zamki przez nich posiadane³¹. Książęta pomorscy zobowiązani byli stawić się w celu uzyskania zatwierdzenia umowy na każdorazową koronację króla polskiego lub przysłać swego prawnego zastępcę. Gdyby książęta na koronację przybyć nie mogli z przyczyn ważnych a od nich niezależnych, a obowiązki temu zadość uczynili wkrótce po koronacjach, podobne zaniedbanie nie mogło stanowić przyczyny odmówienia zatwierdzenia umowy. W zakończeniu układ zawiera klauzulę, która zastrzega przyłączenie do Polski Lęborka i Bytowa wraz z wszystkimi dobrami w wypadku bezpotomnej śmierci w prostej linii męskiej, rodu książąt pomorskich. Warunek ten nie odnosił się do dóbr biskupstwa kujawskiego.

Przystępując do zanalizowania układu należy stwierdzić przede wszystkim, że stworzył on stosunek lenny jak wynika z umieszczonych w

²⁶ „(...) predicte dotis summam XVIII milium flor. ungar. in auro (...) obligamus, promittentes in verbo regio: quot festum purificationis S. Marie [2 lutego] anni futuri MDXXVIII 4 milia flor. ungaric. in auro numeri IIII tibus. eorum aut nuncio, cum plena potestate ab eis misso in pretorio civitatis nostre gedanensis faciemus” (*Acta Tomiciana...* T. VIII, doc. XXXIX, XXI, s. 58).

²⁷ Cały układ w *Acta Tomiciana...* T. VIII, ss. 58-61.

²⁸ Tamże j.w. „(...) Illtris olim princeps, dnus. Ericus: multa in ipsi bellis... benivolentie et obsesqui sui erga predictum Sernum parentum nostrum officia ex hibere et (...) adversus hostes eius prestare solitus erat”. Cytat ten jest sprzeczny z tym, co dotychczas wiemy o Eryku. Na podstawie wiadomości przytoczonych w przypisach 15, 16, 17, 21, które stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że jednak Eryk nie dochował wierności, przyjąć możemy, że Zygmunt I nie wypowiedział tu obiektywnej opinii, a tylko używa tego zwrotu w sensie czysto formalnym. Prawdopodobnie Zygmunt i jego otoczenie dobrze znali bieg wypadków.

²⁹ *Acta Tomiciana...* T. VIII, s. 61: „(...) Princeps dnus, Geogrius, remistique nobis (...) de dote Illme., olim dne. Anne (...) promissa XIV mil aueorum ungarical (...) illis et eorum heredibus masculis arces et oppida predicta Bythow et Lauenburgh cum (...) dedimus et concessimus (...)”.

³⁰ „(...) Ac illos et eis arcibus et oppidis Bythow et Lauenburgh (...) ab omni servicio et juramento nec non tributis et exactionibus quibus = cumque (...) liberos facimus”. (*Acta Tomiciana...* T. VIII, doc. XL ss. 58-61).

³¹ „(...) Pollicemur preterea dictos principes in predictis arcibus (...) quantum in nobis est, defendere et tueri (...)”. (j.w.)

akcie słów *possidendum (...) jure feudi*. Oddanie Lęborka i Bytowa było wyposażeniem dla księżny Anny, nieco późnym co prawda ale nie mniej prawdziwym. Królowie polscy nie mogli wypłacić całego posagu 32 tys. florenów z powodu wyczerpanego kosztami wojennymi skarbcza. Jerzy zrzekł się części posagu — 14 tys. florenów, otrzymując za to wyrownanie w postaci powierzonych jego dziadowi i ojcu Lęborka i Bytowa³² — *cum pertinentibus*. Możemy zatem przyjąć, że Lębork i Bytów stały się częścią posagu, czyli były darowizną dla rodu książąt szczecińskich, uczynioną zgodnie z ówczesnymi zwyczajami w formie lenna. A teraz zastanówmy się czy powyższy akt stworzył stosunek lenny. Wiemy, że istotnymi cechami stosunku lennego są: złożenie hołdu, inwestytura, obowiązki wojskowe — *auxilium* i udział w radzie *consilium*. W akcie zaznaczono, że książęta szczecińscy są zwolnieni od hołdu i wszelkich ciężarów prawa feudalnego, a także nie przyznano im udziału w radzie. Obowiązek zjawiania się na sejmach koronacyjnych w celu uzyskania zatwierdzenia aktu przez każdego nowoobranego króla, posiada jednak charakter hołdu lennego, choć dokonać go mogły osoby trzecie, wyznaczone przez księcia spośród jego urzędników³³. Nie zobowiązali się książęta szczecińscy do udzielenia pomocy zbrojnej na żądanie króla. Królowie polscy biorą ich natomiast w obronę i opiekę jako możni protektorzy i zwierzchnicy lenni. Zastrzeżono również w akcie, że po wymarciu linii męskiej książąt szczecińskich, ziemia lęborsko-bytowska wraca do korony. W rzeczywistości pozostało to zastrzeżenie pustą formułką. Bogusław X bowiem, żeniąc się z Anną, był wdowcem. Jego poprzednią żoną była Małgorzata Brandenburska i gdy Bogusław wstępował z nią w związek małżeński w 1476 r. uznał się lennikiem Brandenburskiej, z Pomorza Szczecińskiego. W 1493 r. układem w Piritz zrzekł się margrabia Jan Cicero zwierzchnictwa nad Pomorzem Szczecińskim, ale otrzymał zapewnienie dziedzictwa po wymarciu książąt szczecińskich. W 1529 r. w Grimnitz nastąpiło zatwierdzenie układów z Piritz. Książęta szczecińscy stali się wasalami cesarza, a elektorowie brandenburscy uzyskali prawo dziedzictwa po ich bezpotomnej śmierci. W 1530 r. Barnim i Jerzy, jako książęta Pomorza Szczecińskiego, złożyli hołd lenny cesarzowi Karolowi V na sejmie w Augsburgu³⁴. Układy w Piritz i Grimnitz przekreśliły prawnie możliwość odzyskania wydanych ziem, a hołd augsburski związał i uzależnił prawnie i politycznie książąt szczecińskich od cesarza niemieckiego, który wobec nich rozporządzał odtąd sankcją wynikającą ze stosunku lennego. Odtąd cesarstwo i Brandenburgia będą wysuwały swoje pretensje do ziemi lęborsko-bytowskiej. Utrzymanie tych ziem przy Koronie zależne będzie w przyszłości od siły militarnej Rzeczypospolitej.

Chociaż Barnim i Jerzy złożyli formalny hołd lenny cesarzowi z Pomorza Szczecińskiego nie przestali się uważać za lenników Polski z racji dzierżenia ziemi lęborsko-bytowskiej. Na potwierdzenie, że istniał sto-

³² Patrz przypis nr 29.

³³ „(...) obligati esse debent prefati dni, duces et eorum successores ac singulas successorum nostrorum, regnum Poloniae, coronationes vel venire ipsi, vel consiliarios aut officiales suos mittere, qui hoc ipsum... recognescent... a novis regibus accipient”. (*Acta Tomiciana...* T. VIII, s. 62).

³⁴ *Allgemeine Deutsche Biographie*. T. XV, Leipzig 1882. ss. 183-184.

sunek lenny z ziemi lęborsko-bytowskiej przytoczę jeszcze dwa fakty z odnowionego aktu z 1526 r. Otóż w 1549 r. na koronację Zygmunta Augusta nie przybył sam Barnim, lecz przysłał swego doradcę Baltazara von Woldego z prośbą o uroczyste zatwierdzenie aktu z lat 1455 i 1526. Zygmunt II wówczas zatwierdził akt z 1526 r. ale polecił skreślić słowa *libere a servicio et a juramento* czyli dopominał się spełnienia obowiązków lennych, na co nie zgodził się Barnim i ostro zaprotestował. W tej sytuacji Zygmunt II uznał okręg lęborsko-bytowski wolny od służby i przysięgi lennej. Podobny wypadek zaszedł w 1575 r. w czasie koronacji Stefana Batorego. Wezwany Jan Fryderyk także nie przybył osobiście, a przysłał kanclerza swego Henryka Ramla i starostę lęborskiego Jakuba Webesera. Zażądano od nich formalnego złożenia hołdu, jednak ci, widząc w tym uszczuplenie praw księcia, odmówili zadośćuczynienia temu. Układ z 1526 r. posiada tylko określenie *possidendum (...) iure feudi* ale faktycznie tworzył między Polską i książętami szczecińskimi stosunek lenny. Tak przedstawia się strona prawna. Wypada zatem stwierdzić że książęta szczecińscy przyjęli Lębork i Bytów jako dziedzictwo po matce, na prawie lennym do czasu wymarcia wszystkich męskich sukcesorów i tak też obie strony ułożony w 1526 r. akt pojmowały. Po wykarciu męskich sukcesorów ziemie te miały wrócić do Polski.

Jeśli Eryk aktem z 1455 r. objął zamki lęborsko-bytowskie celem ich obrony, występując jako sprzymierzeniec Kazimierza Jagiellończyka, zachowując je później jako wynagrodzenie za udzieloną pomoc, a na tej podstawie nadal dzierżył je syn jego Bogusław, wnukowie natomiast Jerzy i Barnim zatrzymali ziemię lęborsko-bytowską jako część posagu po swej matce, to słusznie pytamy, dlaczego właśnie aktowi z 1526 r. nadano formę lenną *possidendum (...) iure feudi*. Dla wyjaśnienia przypomnijmy sobie usilne dążenie stanów pruskich do złączenia obu ziem z Prusami, dalej zastrzeżenia, które stany zrobiły w akcie z 1455 r.³⁵, wreszcie polecenie królewskie w liście do senatorów z 1524 r.³⁶, a zrozumimy, że Zygmunt I, będąc zmuszony uznać pretensje książąt szczecińskich i przyznać im posiadanie ziemi lęborsko-bytowskiej, chciał je jednocześnie zabezpieczyć dla Polski i uchronić się przed atakami i zarzutami stanów, że odrywa od Rzeczypospolitej i pozbawia ją ziem wbrew uprzednio zawartym układom oraz przyrzeczeniom jego przodków. Przez wprowadzenie terminu *iure feudi* z zastrzeżeniem co do dziedziczności, zachowała Korona prawnie *dominium directum*. Wobec tego, że na stworzenie formalnego stosunku lennego i na wynikające z niego obowiązki i ciężary nie zgodziliby się książęta szczecińscy mając prawo niejako sukcesyjne, zastosoowano znaną w Niemczech w XVI w. formę, która utrzymywała prawo lenne, ale już nie pociągała za sobą ciężarów i obowiązków lennych³⁷.

Stany pruskie zajęły wobec tzw. układu lennego bardzo nieprzychylny

³⁵ Patrz przypis nr 14.

³⁶ Patrz przypis nr 24.

³⁷ Zupełnie innym od aktu z 1526 r. jest akt krakowski z 1525 r., w którym istotne cechy stosunku lennego i wszelkie z niego wypływające obowiązki i ograniczenia, są wyraźnie zaznaczone — patrz: *Corpus Iuris Polonici*. T. I-V. Opr. O. Balzer, Kraków 1891. T. IV. Cz. I, ss. 146-159 §§ 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17 19.

ne stanowisko i uważały układ za pogwałcenie umów zawartych z Kazimierzem, które wyraźnie mówiły o złączeniu ziemi łęborsko-bytowskiej z Prusami Królewskimi³⁸. Podkreśla to wyraźnie Lengnich³⁹: *Koenig Sigismund vergass die Verträge, welche sein Vater ehemals bey der Uebergabe, mit den Preussen aufgerichtet und er selbst bestaetiget hatte (...) Durch die Belehnung wurde zwar dem Preussen die Gelegenheit benommen, auf ihre Begehren ferner zu bestehen, allein den Grund — Gesetzen ist kein Gnurgen geschehen*. Stanom pruskim chodziło o utrzymanie Pomorza Gdańskiego w dawnych granicach i dlatego sprzeciwiały się wszystkim usiłowaniom oderwania od niego jakiegokolwiek części. Najcenniejszymi częściami były właśnie Łębork i Bytów⁴⁰.

W związku z szerzącym się w początku XVI w. protestantyzmem zaczęły wypadki, które dały Zygmuntowi podstawę do interwencji u książąt pomorskich. W 1526 r. wystąpiły w Gdańsku poważne rozruchy na tle religijno-społecznym, których inicjatorami byli protestanci: Jakób Hegge i kilku jego nie wymienionych imiennie towarzyszy. Wypędzeni z Gdańska przenieśli się do Łęborka, a następnie do Kołobrzegu i Stralsundu, podniecając stamtąd ruch protestancki na Pomorzu polskim. Wobec szkodliwości ich działań, Zygmunt I zwrócił się w listach z czerwca i sierpnia 1526 r.⁴¹ do Jerzego i Barnima, przestrzegając ich przed niebezpieczeństwem buntu, który wzniesienie mogą niebezpieczni dla spokoju mieszkańców i władzy książęcej wichrzyciele. Domagał się stanowczo wypędzenia z Pomorza Szczecińskiego Hegga, autora „jadowitych dogmatów” i jego towarzyszy. Nie trzeba było długo czekać na potwierdzenie słuszności przestróg królewskich, ponieważ już w 1527 r. ludność protestancka napadła na dobra biskupa kujawskiego, znajdujące się w okręgu łęborskim, i dopuściła się gwałtów i rabunków. Biskup Mateusz, chcąc uniknąć dalszych strat, zwrócił się do Króla z prośbą o interwencję, Zygmunt wystosował list⁴² do książąt pomorskich, w którym zażądał strzeżenia praw i całości terytoriów dóbr wymienionego biskupstwa i wyraził życzenie przywrócenia ludności tegoż biskupstwa praw rybołówstwa na jeziorze Lepszko. W zamian za to miał biskup uwolnić zatrzymanych więźniów. Przypuszczać należy, że przeszkodzono gwałtom, gdyż w dokumentach nie ma dalszych interwencji.

Żądanie usunięcia zbiegów protestanckich oraz interwencja na rzecz biskupa wskazują, że Zygmunt wypełniał czynności przypominające prawa suwerena. Opierał się tu nie na prawnie zastrzeżonych sobie uprawnieniach ale występuje jako opiekun i doradca⁴³. Zwrócenie się biskupa do Zygmunta wynikało z nieufności biskupa do Barnima sympatyzują-

³⁸ Układ z 1455 r. i układ z 1466 r. — patrz: R. Cramer, *Geschichte der Lande...* T. II, s. 59, nr 56 i s. 68, nr 61.

³⁹ G. Lengnich, *Geschichte...* T. I, s. 8.

⁴⁰ „Diese [stany] wollen ausdrücklich, dass Land in seinen alten Grenzen erhalten und nicht das geringste davon weräussert werden. Lauenburg und Bütow gehören dazu”. (G. Lengnich, *Geschichte...* T. I, z. 8).

⁴¹ *Acta Tomiciana...* T. VIII, s. 62, doc. XLIII, s. 63, XLVI

⁴² Tamże, T. IX, doc. CLV s. 166, wyd. II, doc. CLLXXVI

⁴³ W listach swoich Zygmunt I zupełnie nie powołuje się na prawa suwerena, ale apeluje raczej do dobrej woli książąt szczecińskich, przestrzegając ich jako opiekun i doradca przed niebezpieczeństwem grożącym im ze strony burzycieli.

cego bardzo z protestantyzmem oraz chęć oparcia się na autorytecie królewskim. Rozszerzenie się popieranego przez Barnima protestantyzmu przyczyniało się do umocnienia na ziemiach łęborsko-bytowskich wpływu niemieckiego i osłabiało element słowiański. W 1571 r. powtórzyły się zaburzenia religijne w łęborskim i bytowskim i znalazły odzwierciedlenie na Sejmie Rzeczypospolitej i Sejmie Pruskim. Od 1571 r. nabrała kwestia łęborsko-bytowska większego znaczenia i nie było prawie sejmów, na którymby posłowie nie składali interpelacji, w których domagali się ochrony przywilejów i praw szlachty łęborsko-bytowskiej i regaliów Rzeczypospolitej. Najważniejszą jednak rzeczą było złączenie politycznych ziem z Prusami i uwolnienie ludności od ciężarów na rzecz cesarstwa niemieckiego.

W grudniu 1584 r. na sejmiku pruskim zwołanym przez Stefana Batoro do Malborka, uchwaliły stany pruskie instrukcję na sejm warszawski w 1585 r., w której domagały się zachowania w łęborskim i bytowskim prawa indygenatu, apelacji i zażaleń od wyroków książąt szczecińskich do króla, stosowania prawa chełmińskiego oraz przestrzegania przywilejów szlacheckich. (...) *quod non secundum ius Culmense ipsi cum his terris commune sed jure Caesareo cause eorum deciduntur: quod noviles contra D. Casimiri Privilegium ad novorum aedificiorum extructionem et veterum demolitionem tum ad vectures lignorum (...) interduntur*. Posłowie powołują się w tym dokumencie na Kazimierza Jagiellończyka, który ziem pruskich strzegł i bronił w dawnych ich granicach i wyrażają nadzieję: ... *et provideri imprimis a Sacra Majestate Regia Clementissime, Terrae Prussiae earumque Iura et Privilegia, adeoque etiam ipsi Serenissimae eius Majestatis Regalia in partibus illis (Łębork, Bytów) detrimentum aliquod capiant (...)*⁴⁴.

W czerwcu 1589 r. przedstawili posłowie pruscy na audiencji u Zygmunta III prośbę w imieniu wszystkich stanów, żeby król zapewnił trwałość przywilejów wydanych dla Łęborka i Bytowa⁴⁵. Podobne prośby zawarte są w instrukcji przedłożonej Zygmuntowi III na audiencji podczas sejmów warszawskich w 1596 r.⁴⁶ dalej w instrukcjach na sejmy warszawskie w latach 1598, 1611⁴⁷. Zwłaszcza w latach 1635 i 1636⁴⁸ wyrażono życzenie, aby w chwili złączenia Łęborka i Bytowa z Prusami szlachta tych ziem uzyskała równe przywileje ze szlachtą pruską. Niemniej domagano się nienaruszalności regaliów i to w kilku instrukcjach na sejmy krakowskie z lat 1601 i 1603⁴⁹ i warszawskie w latach 1605-1608⁵⁰. Na plan pierwszy wysuwa się żądanie połączenia Łęborka i Bytowa z Prusami. Już w 1572 r., w związku z zamieszkami gdańskimi, gdy posłowie pruscy na zebraniu u wojewody chełmińskiego Jana Działyńskiego spisali skargi swoje na pierwsze miejsce wysunęli dawne nieprawne udzielenia lenna łęborsko-bytowskiego⁵¹. W instrukcji stanów

⁴⁴ G. Lengnich, *Geschichte...* T. III, s. 448.

⁴⁵ Tamże. T. VI, s. 55.

⁴⁶ Tamże. T. IV, s. 219.

⁴⁷ Tamże. T. IV, s. 258, T. V s. 48.

⁴⁸ Tamże. T. VI, s. 81, 82.

⁴⁹ Tamże. T. IV, s. 339, doc. CLXX.

⁵⁰ Tamże. T. VI, s. 358, t. IV, V, XIII, XVII

⁵¹ Tamże. T. II, s. 414.

pruskich na sejm konwokacyjny z 1587 r. zażądano ochrony terytorialnej i obrony od wszelkich niebezpieczeństw: *Tertio et ante omnia hoc quoque dicent: Terrarum limites in duobus illis districtibus Lauenburgensis et Bithoviensis: ex praescripto pactorum non ad mittitur immunitos, et variis periculis expositos...*⁵². W 1589 r. dopominały się stany pruskie u Zygmunta III: (...) *dass die vom Koenige Sigismundo Augusto hinterlassene Schulder entrichtet werden mochten (...)*⁵³ — aby można wreszcie uzyskać zwrot ziem łęborsko-bytowskich.

Żądania stanów pruskich, wysuwane w związku z Łęborkiem i Bytówem, były uzasadnione nie tylko umowami z lat 1455 i 1466, i zobowiązaniami ze strony królów polskich, ale przede wszystkim wypływały z ograniczenia praw i przywilejów szlachty łęborsko-bytowskiej przez książąt szczecińskich. Książęta ci znieśli prawo chełmińskie i nie uznawali prawa apelacji do króla polskiego, wprowadzili prawo cesarskie oraz zamienili dotychczasowe wolne posiadłości ziemskie w lenna. To też w interpelacji do króla z 1589 r. posłowie pruscy powołują się wyraźnie na przywilej Kazimierza Jagiellończyka, który gwarantował im posiadane stanowisko prawne, a które obecnie wbrew temu przywilejowi zostało naruszone: *Cum vero contra illud Privilegium duo isti districtibus Prussiae allienati fuerint, sed eorum incolle variis et insolitis oneribus praemantur atque ad Imperi germanici expeditiones bellicas et contributiones adiguntur: providere Serrme. Majestate V. R. (...)* i aby uwolniono nas od tych ciężarów⁵⁴. Podobne interpelacje składali posłowie w czasie obrad sejmowych w następnych latach: w 1596, gdzie wyraźnie powiedziano: (...) *feudorumque confirmaticnis contra Ius et aequum illis denegentur*⁵⁵ — i w 1598, żądając aby Łębork i Bytów był: (...) *von den Anlagen des Roemischen Reichs freygehalten (...)*⁵⁶.

Przyczyną narzucania ziemiom łęborsko-bytowskim świadczeń na rzecz cesarstwa niemieckiego był wspomniany hołd z 1530 r. Pomorze Szczecińskie było lennem cesarstwa, a ponieważ ziemie łęborsko-bytowskie wcielono do niego już w 1466 r. uważano je również za lenno cesarskie.

Sejmy polskie zachowały się w tym okresie zupełnie biernie wobec żądań sejmików pruskich i w uchwałach sejmowych nie ma żadnego śladu, który by wskazywał na zainteresowanie się sprawą łęborsko-bytowską. Nie ma też w dokumentach sprzeciwu ze strony sejmów Rzeczypospolitej lub królów z powodu nieprzestrzegania praw, do których zachowania zobowiązali się książęta szczecińscy.

Kwestia łęborsko-bytowska dopiero krótko przed śmiercią Bogusława XIV nabrała większego znaczenia na sejmach polskich, ponieważ zaczęła wyłaniać się konieczność postanowienia o dalszych losach tych ziem w razie bezpotomnej śmierci tegoż księcia. Wiemy, że z jego śmiercią, Łębork i Bytów zgodnie z aktem z 1526 r. miały przejść w ręce polskie; faktycznie jednak losy inaczej pokierowały sprawa.

⁵² Tamże, T. IV, s. 48, doc. IV.

⁵³ Tamże, s. 55.

⁵⁴ Tamże, s. 89, doc. XIII.

⁵⁵ Tamże, s. 127, doc. CXXXV.

⁵⁶ Tamże, s. 258.

Na dworze Bogusława XIV wychowywał się w tym czasie jego siostrzeniec książę Ernest Bogusław De Croy. Książę Ernest był synem księcia Ernesta v. Aarschot, spokrewniony przez babkę z rodziną książęcą brunszwicko-lüneburską. Owdowiała matka oddała syna w opiekę brata swego Bogusława. Gdy książę Croy pozbawiony został rodzowego majątku, książę Bogusław przeznaczył go na dziedzica Lęborka i Bytowa⁵⁷. W 1634 r. wyprawił Bogusław na sejm warszawski posła Jerzego Lichtfussa z projektem przekazania Lęborka i Bytowa księciu Croy. Jeśliby król zgodził się na wysuniętą propozycję, Bogusław obiecał zrezygnować z 100 tys. talarów, pożyczonych Zygmuntovi Augustowi⁵⁸. Prośbę wniesioną przez posła Bogusławowego nie poddano pod obrady i polecono posłowi zjawić się na następnym sejmie. W 1635 r., gdy Lichtfuss ponownie przedstawił prośbę na sejmie, Władysław IV polecił stanom pruskim zastanowić się nad przyznaniem księciu Croy prawa dziedziczości do Lęborka i Bytowa. Stany miały przy tym zażądać konkretnego dowodu, potwierdzającego pretensję Bogusława⁵⁹. Tymczasem wojska Władysława IV pod wodzą pułkownika Jakuba Weihera w sile 200 konnych i 600 pieszych obsadziły Lębork i Bytów, ażeby w ten sposób zapobiec dalszemu niszczeniu tych ziem przez wojska szwedzkie, a zarazem zabezpieczyć granicę Rzeczypospolitej. Bogusław co prawda zaprotestował przeciwko temu, zapewniwszy króla o swej życzliwości i możliwości obrony tych ziem⁶⁰. Niewiele jednak pomogły zapewnienia Bogusława, bo wojska pozostały aż do układu sztumdorfskiego.

W grudniu 1636 r. zebrał się sejmik pruski w Grudziądzu i wysłuchał sprawozdania w sprawie propozycji Bogusława. Uchwalił też instrukcję, z której dowiadujemy się, że księżęta szczecińscy nie tylko pokrywali swoje pretensje przez ściągnięte z ludności lęborsko-bytowskiej świadczenia, ale także wymusili kilka tysięcy ponadto „jak to można było zbadać na podstawie skarg tej ludności”. Zarazem polecono posłom pruskim stanowczo przeciwstawić się przyznaniu prawa dziedziczości księciu Croy, jako też usilnie działać w kierunku złączenia tych ziem z Prusami Królewskimi⁶¹. Mieli także dołożyć wszelkich starań, by udzielono pomocy tamtejszemu rycerstwu, uciskanemu bardzo przez księcia pomorskiego. Instrukcja posiada charakter bardzo stanowczy, szczególnie w części, w której mowa o połączeniu. Stany już nie proszą ani błagają jak dotąd, ale żądają zwrócenia im ziem nieprawnie oderwanych.

Bogusław, wysuwając nierealne pretensje, wiedział, że Polska nie będzie mogła je pokryć, nie zażąda zwrotu Lęborka i Bytowa, a raczej przeciwnie zgodzi się na nową umowę, która pozwoli na dalsze trwałe związanie tych ziem z Pomorzem Szczecińskim, bez zależności prawno-politycznej. Powodem, którym kierowali się księżęta szczecińscy dążąc do utrzymania za wszelką cenę Lęborka i Bytowa, były dość duże do-

⁵⁷ *Allgemeine Deutsche Biographie*. T. II, Leipzig 1876, ss. 56 - 58.

⁵⁸ G. Lengnich, *Geschichte...* T. VI, s. 40. Przypomnijmy, że zapłacenia długu zaciągniętego przez Zygmunta Augusta domagały się już stany pruskie w 1589 r., nie wymieniając wysokości zobowiązania.

⁵⁹ G. Lengnich, *Geschichte...* T. VI, ss. 40, 53.

⁶⁰ R. Cramer, *Geschichte...* T. II, Cz. I, nr 83 i nr 84.

⁶¹ G. Lengnich, *Geschichte...* T. VI, s. 102.

chody wpływające do kasy książęcej w postaci podatków i różnych świadczeń.

Władysław IV, odkładając w 1635 r. prośbę Bogusława, chciał zyskać na czasie, by móc Łębork i Bytów wraz z Kurlandią i w przyszłości odebranymi Szwedom Inflantami uzyskać dla siebie jako lenno. Lengnich podaje, że w czasie obrad sejmu w Warszawie w listopadzie 1635 r. marszałek Łukasz Opaliński przedstawił szlachcie, że król pragnąłby objąć w formie lenna wyżej wymienione ziemie, w dowód uznania za poniesione trudy w czasie panowania. Szlachta, obawiająca się ciągle despotyzmu królewskiego, pominęła prośbę milczeniem; ponownie już nie wpłynęła⁶².

Rok później, 10 marca, zmarł Bogusław XIV, ostatni potomek starego rodu książąt pomorskich, a Łębork i Bytów miały być połączone z Koroną. Stanom pruskim nadarzyła się chwila, w której po tytułach zawodach mogli nareszcie uzyskać obie ziemie. Posłowie ich wszczęli też na sejmach bardzo ożywioną akcję. Na sejmie 3 czerwca 1637 r., na którym byli także posłowie z Łęborka i Bytowa, wystąpił podkomorzy krakowski Cromer, który przedstawił kilka propozycji (czy z ziemi łęborsko-bytowskiej zrobić osobne województwo, czy też przyłączyć ją do Prus Królewskich, chociaż Łębork i Bytów nie należały nigdy do Prus). Wystąpienie Cromera wywołało długi spór między posłami pruskimi a resztą. W celu zakończenia kłótni zaproponował podkrajczy koronny Ostroróg odłożenie sprawy wcielenia Łęborka i Bytowa do następnego sejmu. Król miał na ten czas wyznaczyć namiestnika, który by wydał odpowiednie zarządzenia dla sądownictwa nad tamtejszą ludnością. Podany projekt nie zadowolili posłowie pruskich, a zwłaszcza łęborsko-bytowskich, którzy w odpowiedzi wysunęli żądanie, aby sejm dał im zapewnienie, że Łębork i Bytów będą wcielone do województwa pomorskiego, a ludność w tym czasie będzie podlegała tylko prawu chełmińskiemu. Sejm odrzucił żądanie posłów pruskich, co wywołało ponowną ostrą wymianę słów między starostą puckim i Cromerem, wskutek której musiano przerwać obrady nad tą kwestią i odłożono ją do dnia następnego⁶³. Lengnich podaje, że wówczas biskup poznański Jędrzej Szołdrski i kasztelan sieradzki Maksymilian Przerębski podjęli rozmowę z księciem pruskim Joachimem w sprawie oddania mu Łęborka i Bytowa⁶⁴. Gdy na drugi dzień wznowiono obrady, wysunęli posłowie sandomierscy wniosek ponownego przesunięcia dyskusji nad Łęborkiem i Bytowem do następnego sejmu.

Posłowie pruscy rozumieli, że ciągle odwlekanie może narazić Prusy na stratę, to też wystąpili z obszernym memoriałem uzasadniającym ich pretensje do Łęborka i Bytowa, w którym między innymi czytamy: *Das Lauenburg un Buettau zu des Creutz — Herren Zeiten Stuecke ihrer Prowintz gewesen, dass sie mit Selbiger durch die bekannte Uebergabe (1455) an Polen genommen waren; hernach als ein maennliches Lehn denen Herzogen von Pommern verliehen worden, und also nach Dieser ihrem absterben, als abgekommene Gieden mit Ihrem alten Coer-*

⁶² Tamże, s. 82.

⁶³ Tamże, s. 108.

⁶⁴ Tamże, s. 108. Posłowie z Korony odrzucili jednak propozycję wysuniętą przez wspomnianych senatorów, uważając jedynie za możliwe połączenie ziemi łęborsko-bytowskiej z Rzeczpospolitą.

per wieder vereinigt werden muessen. Starosta lęborski Krokau, zwracając się do króla w imieniu szlachty lęborsko-bytowskiej, dodał do tego: *Massen Ihro Maiestätet zur derselben Zeit eine schrofliche Versicherung einhaendigen lassen, dass beyde Bezirke, den preussischen Landen, von welchen sie ehemals abgerissen worden, wieder einverleibet werden sollen*⁶⁵. Dodajmy, że dnia 3 sierpnia 1637 r. na sejmie w Malborku stany pruskie w czasie odprawy posła królewskiego, wyraziły życzenie bezwzględnego złączenia Lęborka i Bytowa z Prusami⁶⁶ i odmówiły przytem płacenia cła morskiego tzw. palowego, dopóki nie dokona się rzeczywistego wcielenia Lęborka i Bytowa do Korony pod zarządem szlachcica pomorskiego⁶⁷, a będziemy mieli obraz wysiłków posłów pruskich, zmierzających do zachowania tych ziem przy Rzeczypospolitej. Wobec postawy posłów pruskich sejm uchwalił w 1637 r. konstytucję, mocą której Lębork i Bytów wcielono do Korony. Bardziej szczegółowe zarządzenia postanowił wydać na następnej sesji⁶⁸. Na sejmie w 1638 r. uznał Władysław IV prawa stanów pruskich do Lęborka i Bytowa i dokonał złączenia tych ziem z woj. pomorskim. Przyniosło to znaczne korzyści ich mieszkańcom, a zwłaszcza szlachcie, która znalazła się bez porównania w lepszym położeniu niż dawniej, pod rządami urzędników książąt szczecińskich. Szlachta odzyskała dawne przywileje i uprawnienia, podlegała odtąd jedynie rodzimym prawom i zwyczajom, a Lębork i Bytów otrzymały sądownictwo miejskie⁶⁹. Władzę duchowną objął biskup kujawski.

Omówimy tu pokrótce stosunki religijne, a to dlatego, że ściśle łączą się ze stosunkami politycznymi i służą im niejako za tło. Dążeniem biskupa było przywrócić stosunki kościelne z czasów przed reformacją, to znaczy, zaprowadzić jako panującą religię katolicką, odzyskać odebrane kościołowi katolickiemu majątki — i kościoły, i coraz więcej usuwać protestantów. Pamiętać tu należy, że protestantami byli przede wszystkim nowi przybysze, i to głównie mieszczenie, że luteranizm wyparł katolicyzm z chwilą przyjęcia nauki Lutera przez Barnima X i później biskupa kamińskiego w imię zasady *cuius regio eius religio*. To też gdy doszło do zatargu, to jedynie w mieście i to w Bytowie, gdzie żywił obcy był najsilniejszy. Oficjał gdański, pełniący władzę w imieniu biskupa zawarł w marcu 1639 r. układ z bytowskimi protestantami i ich burmistrzem, w którym miasto uznało, że po śmierci księżki pomorskiego kościoła parafialny wraca na własność Kościoła rzymsko-katolickiego i zobowiązało się do płacenia katolickiemu proboszczowi danin, należących się jemu według prawa kościelnego, a które dotąd składano pastorowi⁷⁰.

⁶⁵ G. Lengnich, *Geschichte...* T. VI, s. 108.

⁶⁶ Tamże. T. V, s. 60.

⁶⁷ Tamże. T. V. 60.

⁶⁸ Tamże, s. 108; *Volumina legum*. T. III, Petersburg 1860, s. 437, nr 920: „Reinkorporacja powiatów, Lęborka i Bytowa”.

⁶⁹ R. Cramer stwierdza: „Der Adel (...) fühle sich unter der Botmässigkeit der Starosten sehr behaglich und viel Glücklicher (...) In Lauenburg blühten die Zünfte: durch den leichten Verlehr mit Preussen und Polen konnten sie einen grösseren Aufschwung gewinnen”, (*Geschichte der Lande...* T. I, s. 269).

⁷⁰ Na podstawie układu z 18 marca 1639 r. Kościół Katolicki odzyskał te same prawa w Lęborku.

Nie obeszło się przy tym jednak bez zatargów. Wbrew umowie, protestanci bytowski nie chcieli oddać kościoła parafialnego. Wówczas oficjalnie gdański zwrócił się o pomoc do władzy świeckiej, wojewody pomorskiego Działyńskiego, który wysłał oddział żołnierzy i ci wypędzili protestantów z probostwa. W związku z tym rozpoczął się spór o kaplicę cmentarną pod wezwaniem św. Jerzego, w której protestanci odprawiali nabożeństwa po odebraniu im kościoła parafialnego. Biskup początkowo domagał się wydania jej. Skoro jednak protestanci złożyli sprzeciw, motywując swoje stanowisko tym, że kaplicę wybudowali z własnych pieniędzy i nigdy w niej nie było nabożeństw katolickich, biskup uwzględnił sprzeciw i pozostawił im kaplicę z warunkiem odnowienia przez miasto kościoła parafialnego, zburzonego częściowo przez Szwedów w 1629 r. Mieszczanie, przeważnie protestanci, zgodzili się na to i opodatkowali się na 100 talarów oraz dostarczenie 6 000 kamieni. Po odnowieniu kościoła, nie oddali go jednak katolikom, odprawiając w nim nadal swe nabożeństwa. Gdy biskup kazał zamknąć i opieczetować kościół, protestanci zdarli pieczęcie i wtargnęli do kościoła przemocą. Sprawa znalazła się na sejmiku pruskim, który upoważnił swoich posłów do wniesienia interpelacji na Sejmie Rzeczypospolitej i domagania się ostrej kary. Protestanci musieli kościół zwrócić⁷¹.

Na początku drugiej połowy XVII w. zachodzą w sytuacji politycznej obu ziem doniosłe zmiany. Po śmierci Bogusława XIV do spadku lęborsko-bytowskiego rościła pretensję rodzina Hohenzollernów brandenburskich. W 1573 r. zgodził się ówczesny książę szczeciński Jan Fryderyk na objęcie Pomorza przez Hohenzollernów po wygaśnięciu rodu książąt szczecińskich. Umowę spadkową zatwierdził cesarz Rudolf II⁷². Do Łęborka i Bytowa natomiast wysuwano pretensję na tej podstawie, że stanowiły integralną część Pomorza Szczecińskiego. Mocarstwowe stanowisko Polski i stanowcza postawa stanów pruskich uniemożliwiły zabór tych ziem w chwili śmierci Bogusława XIV. Dopiero 20 lat później, gdy wytworzyła się odpowiednio korzystana koniunktura polityczna dla Brandenburgii sprawa stała się znowu aktualną. Fryderyk Wilhelm najbardziej chciał uzyskać Łębork i Bytów *cum absoluta protestate*, w najgorszym zaś wypadku na tych samych warunkach, które obowiązywały książąt szczecińskich, to znaczy wolne od ciężarów i przysięgi. Wielki Elektor wykorzystał swoją przewagę polityczną wobec Polski i w układzie welawsko-bydgoskim zażądał Łęborka i Bytowa jako odszkodowania za pomoc przeciw Szwedom. W liście z 21 IX 1657 r. pisał Wielki Elektor do Hoverbecka: *Unsere Satisfaction belangend praetendiren Wir ausser Elbing com territorio et redivibus omnibus, dann Lauenburg und*

⁷¹ Opis zatargu podaje w swoim dziele R. Cramer (*Geschichte der Lande...*, s. 274). Czy można, opierając się na przytoczonym opisie, zgodzić się na wnioski Cramera: „Der Titel der Römischen Kirche in Bütow ist Raub”. Albo odnośnie do ustalenia się przewagi religii katolickiej — „So siegte die Gewalt über das Recht (tamże, s. 278). Dużo w tym zacietrzewienia i stronnictwość, uniemożliwiającej zajęcie obiektywnego stanowiska, co w dużym stopniu umniejsza wartość naukową dzieła, tym bardziej, że podobnych przykładów znajdujemy więcej (tenże j.w. T. I, ss. 34, 42, 44, 48, 73, 147, 163, 317).

⁷² *Allgemeine Deutsche Biographie*. T. XXIX, Leipzig 1889, ss. 493-514.

*Bütow.com omnibus pertinentis*⁷³. Wyraźnie stwierdza to też prof. Ferdynand Hirsch⁷⁴. Na podstawie układu bydgoskiego z 5 i 6 XI 1657 r. przeszła ziemia łęborsko-bytowska w posiadanie Brandenburgii jako tzw. lenno, wolne od przysięgi, świadczeń i podatków: (...) *von Eidesleistung, Steuer und anderen Pflichten freyes Lehn, so wie selbige ehemals die Hertzoege von Pommern besassen* (...) ⁷⁵.

Poza naciskiem politycznym, Wielki Elektor posiadał argumenty natury finansowej, mianowicie czytamy u Lengnicha: *nebst (...) bey Erloeschung der maennlichen Linie der Churfuersten, die Prinzessinen aus Preussen zuheben haetten (...) und nunmehr auf 150 tausend Thaler setzte*⁷⁶. O zaległej sumie z Prus Książęcych wspomina też Hoverbeck w liście z dnia 2 X 1657 r. do Wielkiego Elektora. Można zatem przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że ziemia łęborsko-bytowska była dla margrabiów brandenburskich także ekwiwalentem za 150 tys. talarów, których król polski zapłacić nie mógł z powodu wyczerpanego wojnami skarbcza.

Widać stąd, że układu bydgoskiego nie było można w tych warunkach uniknąć. Jan Kazimierz znalazł się w sytuacji przymusowej i musiał przyjąć warunki podyktowane przez Wielkiego Elektora. Analogicznie do układu z 1526 r. i w tym utrzymano charakter lenny i stworzono też podobny prawny stosunek. Na potwierdzenie tego wystarczy przytoczyć znowu fakt związany z odnowieniem umowy bydgoskiej. W 1670 r. żądano ze strony Polski od posłów brandenburskich złożenia formalnego hołdu. Hoverbeck aktu jednak nie przyjął i oświadczył, że Wielkiego Elektora obowiązywała umowa bydgoska i sprzeciwił się wszelkim innowacjom⁷⁷.

Rozpatrzmy teraz jak wyglądała nowa sytuacja polityczna obu ziem. Fryderyk Wilhelm, przyjmując w posiadanie ziemię łęborsko-bytowską zapewnił nienaruszalność religii katolickiej, władzy sądowej biskupa kujawskiego i pobierania dziesięcin przez księży katolickich. Gwarantował nietykalność senatorskich przywilejów, dóbr szlacheckich i przyrzekł równocześnie zachować dotychczasowy ustrój sądowy z apelacją do króla polskiego. Przysługujące królom polskim *iure patronatus* przejął Wielki Elektor. Wielki Elektor i jego prawni dziedzice zobowiązani byli przysłać na sejmy koronacyjne swoich posłów w celu uzyskania zatwierdzenia umowy bydgoskiej przez każdego nowo obranego króla⁷⁸.

⁷³ *Urkunden und Aktenstrecke zur Geschichte des Friederich Wilhelm Grossen Kurfürsten*. T. V, Gdańsk 1881, s. 218.

⁷⁴ P. Hirsch, *Die Erwerbung der Lande Lauenburg...* W: *Forschungen...* T. XXVII, 1915, s. 528 i nast.

⁷⁵ G. Lengnich, *Geschichte...* T. VIII, s. 187; *Urkunden und Actenstrecke...* T. V, s. 219.

⁷⁶ G. Lengnich, *Geschichte...* T. VII, ss. 187-189; A. Nowakowski, *Zróżdła do Dziejów Polski*. T. II, Kraków 1920, ss. 193-215.

⁷⁷ Tamże, ss. 187-189.

⁷⁸ Od traktatu welawskiego do 1698 r. odnowiono umowę bydgoską czterokrotnie z okazji zmian na tronie polskim. Pierwszy raz dokonano tego w 1670 r. w czasie koronacji Michała Wiśniowieckiego. Posłowie brandenburscy Hoverbeck i von Osta w swojej umowie stwierdzają: „Die zwey Lande Lauenburg und Bue-

Stany pruskie nie mogły więcej uczynić wobec zawartej wbrew ich żądaniu umowy, jak tylko dalej bronić na sejmach interesu ziemi łęborsko-bytowskiej. Odtąd stały na straży praw i przywilejów gwarantowanych umową bydgoską.

Zarządcą ziemi łęborsko-bytowskiej mianował Wielki Elektor swego kanclerza Krzysztofa von Somnitza z tytułem *hauptmanna*. Na zastępcę wyznaczył bratanka kanclerza Clausa Somnitza. Zastępca mógł działać tylko w porozumieniu z kanclerzem. Kanclerz Somnitz był gorliwym protestantem i oddanym sługą Wielkiego Elektora, nieprzejednanym wrogiem katolicyzmu i Polski. Ten wielki zwolennik absolutyzmu i biurokratyzmu nie mógł wzbudzić wśród ludności zaufania, a zwłaszcza wśród szlachty rozmiłowanej w wolności i przywykłej w Polsce do samorządu⁷⁹. Nominacja tego człowieka i jego bratanka niewątpliwie zapowiadała zamiary Wielkiego Elektora i też nie trzeba było długo czekać na powstanie zatargu.

Okazja nadarzyła się już w 1657 r. w chwili odbierania przysięgi przez komisarzy Wielkiego Elektora. Szlachta łęborsko-bytowska miała złożyć hołd lenny, podobnie jak to czyniła wobec książąt szczecińskich. Oznaczało to zamienienie dotychczasowych wolnych i dziedzicznych posiadłości ziemskich na dobra lenne, przekreślało posiadaną niezależność gospodarczą i polityczną szlachty i pociągnęło za sobą odmówienie przez jej przedstawicieli złożenia przysięgi. Spór przybrał dość ostry charakter wobec początkowej nieustępliwości Wielkiego Elektora. Ostatecznie Wielki Elektor zadowolił się zwykłą przysięgą wierności. Nie bez wpływu na taką decyzję pozostawało zakwestionowanie przez stany pruskie umowy bydgoskiej. Niedługo trwało a królowa napominała znowu w listopadzie 1660 r. Hoverbecka z powodu nieprzestrzegania przez Wielkiego Elektora przywilejów szlacheckich i oświadczyła, że Polska nie będzie mogła dłużej tolerować łamania gwarantowanych praw⁸⁰. W kwietniu 1661 r. wniosły stany pruskie zażalenie do króla dotyczące: 1) — nieszanowania w Łęborku i Bytowie praw duchowieństwa i ludności świeckiej, 2) — przeszkadzania w ściganiu zbiegów, 3) — bezprawnego przejeżdżania przez Wisłę, 4) — bezprawnego zabierania dóbr opactwa w Paradyżu⁸¹.

tau, nebst allem Zubehoer als ein Lehn der Kron-Polen, von Koeniglicher Majestaet als Lehn-Herrn der selben Lande leehnweise, bitte". Gdy jednak domagano się od nich złożenia królowi hołdu lennego: "... wenn bei kuenftiger Untersuchung wuerde erwiesen werden, dass die ehemaligen Herzoge von Pommern dieses Lehn vermittelst einem Eide empfangen lassen, aldann derselbe Lehn vermittelst einem Eide empfangen lassen, aldann derselbe Eid auf dem Kroenungs-Reichs-Tage abgeleget werden, und die Lehnerkenntniss durch mehrere Raete geschehen sollte" — katorycznie sprzeciwili się temu, powołując się na układ bydgoski. (G. Lengnich, *Geschichte...* T. VIII, s. 36).

⁷⁹ R. Cramer zaznacza, że szlachta łęborsko-bytowska była zaskoczona i zartwożona zawartym układem: "... auch der Landadel wurde uberracht und betroffen. Er fürchtete von seine Höhe, in der er unter der Herrschaft der polnische Krone sich so glücklich fühlte, herabzufahllen" (*Geschichte...* T. I, ss. 189-190).

⁸⁰ List Hovenbecka do W. Elektora pisany w Warszawie w listopadzie 1660 r. (*Urkunden...* T. VI, s. 154).

⁸¹ G. Lengnich, *Geschichte...* T. VII, s. 264.

W związku z przejściem sądownictwa przez K. Somnitza wyłonił się spór o jego ustrój. W 1659 r. doszły Wielkiego Elektora, przebywającego na Pomorzu Szczecińskim, skargi na fatalne stosunki panujące w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Wielki Elektor zażądał od Somnitza sprawozdania. Somnitz w raporcie zapewnił go, że najważniejsze sprawy były załatwiane, a jeśli chodzi o reformę, to radzi odłożyć ją do jego powrotu do Berlina. Tymczasem szlachta łęborsko-bytowska złożyła skargę na ręce kanclerza Bąkowskiego, który przedstawił ją sejmowi. Sejm uchwalił w marcu 1659 r. konstytucję tzw. *Securitas Iurium* Powiatów Łęborskiego i Bytowskiego, w której mowa o zabezpieczeniu przywilejów szlacheckich — „nadanych przez króla w r. 1657 a uchwałą Sejmu umocnionych: o wolnej sprzedaży dóbr, możliwości apelacji do króla, przywrócenia królowi *ius patronatus* i sądownictwa duchownego dla katolików”⁸².

K. Somnitz i Hoverbeck złożyli uroczysty protest przeciwko powyższej konstytucji i jakkolwiek nie przeszkodzili uchwaleniu jej, to jednak wymogli na Janie Kazimierzu oświadczenie: „że konstytucja nie ogranicza praw Wielkiego Elektora, ale jedynie uchwała na przyszłość przywileje szlachty łęborsko-bytowskiej, w razie ponownego złączenia tych ziem z Polską”⁸³. Kanclerz Somnitz postanowił wykorzystać zatarg, w którym dopatrywał się ze strony szlachty łęborsko-bytowskiej braku uszanowania dla łaskawości Wielkiego Elektora, i doradzał znieść sądy ziemskie⁸⁴. Wielki Elektor natomiast był skłonny do pozostawienia sądownictwa polskiego, ale zmierzał do wymuszenia na szlachcie przyrzeczenia, iż nigdy nie będzie czyniła użytku z konstytucji uchwalonej w 1659 r., która niewątpliwie bardziej krępowała jego działalność niż polski ustrój sądowy. Szlachta łęborsko-bytowska rozumiała, że konstytucja z 1659 r. stanowi jedyną obronę samorządu przeciw centralistycznym dążeniom Berlina. Oświadczyła co prawda, że konstytucję uchwalono bez jej wiedzy i współdziałania, nie chciała się jednak zrzec w formie obowiązującej czynienia z niej użytku. W ten sposób kwestię ustroju sądownictwa odłożono do zakończenia wojny szwedzkiej.

Po pokoju oliwskim szlachta łęborsko-bytowska wysłała do Wielkiego Elektora memoriał w sprawie sądownictwa. W czerwcu 1660 r. wydał Wielki Elektor rezolucję, w której ponowił poprzednie żądanie odnoszące się do konstytucji. Prebentowski złożył tym razem w imieniu szlachty żądane przyrzeczenie i otrzymał od Wielkiego Elektora zgodę na urządzenie sądownictwa po myśli szlachty łęborsko-bytowskiej. Prebentowskiego mianował Wielki Elektor sędzią ziemskim, poza nim wchodziło do sądu 6-8 ławników. Uroczystego otwarcia miał dokonać kanclerz Somnitz, wkrótce po przybyciu Prebentowskiego do Łęborka w obecności szlachty łęborsko-bytowskiej. Jako instancję apelacyjną sądu ziemskiego ustanowiła rezolucja rejencję kołobrzeską aż do utworzenia sądu apelacyjnego na miejscu. W obu instancjach obowiązywało w sprawach prywatno-spornych pomorskie prawo ziemskie i polskie konstytucje. Sądownictwo w

⁸² *Volumina legum*. T. IV, ss. 287-288.

⁸³ F. Hirsch, *Die Erwerbung...* W: *Forschungen...* T. XXVII, 1915, s. 534.

⁸⁴ List kanclerza Somnitza do W. Elektora z Warszawy, data 18 VI 1659. (*Urkunden...* T. VI, s. 154), na który powołuje się F. Hirsch — patrz wyżej.

sprawach karnych przejmował zarządca obu ziem, w tym wypadku kanclerz Somnitz. Dalej postanawiała rezolucja, że opłaty administracyjne z sądu ziemskiego należały do sędziego i ławników, natomiast kary pieniężne wpływać miały do kasy W. Elektora. Sędzia ziemski i zarządca musieli pochodzić ze szlachty miejscowej. W sprawie podatków zastrzeżono w rezolucji, że mają być podwyższone tylko za zgodą szlachty obu okręgów; kanclerz Somnitz miał porozumieć się w sprawie zapłacenia ryczałtowej sumy za 10 lat naprzód i zaprowadzić akcyzę. Na zakończenie dodano: *und wenn das geschehe, solle das Land nicht mit anderen Kollekten beschwert werden*. W związku z powyższą rezolucją Prebentowski prowadził w imieniu szlachty dalsze rozmowy z W. Elektorem, w których ustalono ryczałtową opłatę na 4 tys. tal. tytułem podatków, przy czym W. Elektor przyrzekł nie rozciągać na Lębork i Bytów kontrybucji pomorskiej. W sprawach prywatno-spornych uznano apelację w II instancji do zarządcy a dopiero w III instancji lub w sporze powyżej 100 guld. do W. Elektora⁸⁵.

W lutym 1661 r. komisarze W. Elektora Güntersberg i Claus Somnitz zwołali sejmik sądowy. Tu jednak szlachta, gdy zażądano od niej oficjalnego wyrzeczenia się korzyści płynących z konstytucji 1659 r., sprzeciwiła się i nie uznała przyrzeczenia złożonego przez Prebentowskiego. Z tego powodu odłożono znowu na pół roku załatwienie kwestii ustroju sądowego. W lipcu 1661 r. przyjął kanclerz Bąkowski posłów brandenburskich i przedstawił im skargi szlachty lęborsko-bytowskiej na niedomagania w sądownictwie i przekraczania w tej dziedzinie praw szlachty gwarantowanych układem bydgoskim. Posłowie zapewnili kanclerza, że sądownictwo urządzono zgodnie z życzeniem tamtejszej szlachty. W sprawach kryminalnych uznała szlachta lęborsko-bytowska prawo cesarskie powszechnie w Brandenburgii obowiązujące⁸⁶. We wrześniu dopiero zwołał K. Somnitz ponownie sejmik i w mowie inauguracyjnej oświadczył, że W. Elektor będzie uznawał samorząd sądowy pod warunkiem, że szlachta lęborsko-bytowska nie będzie czyniła użytku z wspomnianej konstytucji. Na sędziego wybrano Prebentowskiego. Mimo to zatarg nie skończył się. Instrukcja z 1662r. zawiera ponownie prośbę zawarcia umowy w sprawie sądów elektorskich, sprawowanych przez komisarzy, w celu zapewnienia lepszego wymiaru sprawiedliwości, z czego przyjąć możemy, że nie działały jeszcze właściwe władze sądowe. Dalsze nieporozumienia zachodziły w latach 1664, 1665, a w 1666 r. wynikł ostrzejszy spór o przywilej *neminem captivabimus* z powodu uwięzienia szlachcica lęborskiego Rosta za zabójstwo.

W zatargu o ustrój sądownictwa widać najwyraźniej tendencję W. Elektora do zupełnego zniesienia samorządu ziemskiego w lęborskim i bytowskim przez powolne ograniczanie i pomijanie przywilejów szlachectwa. Nie była to jedyna dziedzina, w której dążył do odrębności. Przeciż, jeśli chodzi o odebranie przysięgi od stanów lęborsko-bytowskich, to wbrew układowi W. Elektora tak urządził się, że nigdy równocześnie nie przyjmowali jej posłowie polscy dla Rzeczypospolitej. Dążył także do

⁸⁵ R. Cramer, *Geschichte...* T. I, s. 314; F. Hirsch, *Die Erwerbung...* W: *Forschungen...* T. XXVIII, 1915, s. 528 i nast.

⁸⁷ *Urkunden...* T. VI, s. 275.

uniezależnienia się w sprawach kościelnych od biskupa kujawskiego. W ostatniej zwłaszcza kwestii wynikło w latach 1661-1662 dłuższe, poważniejsze nieporozumienie⁸⁷.

Rozpatrzmy teraz, jak zachował się W. Elektor wobec stałych skarg szlachty łęborsko-bytowskiej na sejmach polskich i jak zareagował na interwencje ze strony Polskiej. W. Elektor zaprzeczył wszystkiemu i stwierdził, że postępuje zgodnie z umową welawską i życzeniami poddanych Łęborka i Bytowa. Polecał posłom swoim w Warszawie przedstawiać wszystko w najlepszym świetle i zapewniać o swej troskliwej opiece wobec poddanych, i dbałości o rozwój gospodarczy ziemi łęborsko-bytowskiej⁸⁸. Doskonale jednak wiemy na podstawie dokumentów, że były czynione bardzo duże trudności przez W. Elektora w sprawie urządzenia sądownictwa, w dziedzinie kościelnej czy też odbierania przysięgi przez posłów polskich. Wszędzie doszło do kolizji z powodu nieprzestrzegania umowy welawskiej, krępującej absolutyzm Fryderyka Wilhelma i przypominającej zależność od Polski. Celem Fryderyka Wilhelma było zniesienie odrębnego ustroju i odmiennych praw w łęborskim i bytowskim i zarazem wprowadzenie w to miejsce instytucji i praw brandenburskich. Jeśli czasami zbaczał z tej drogi, powodował się ostrożnością, nie chcąc zbyt zaognić stosunków z Polską, wobec której Brandenburgia była karłem. Nie czuł się jeszcze na siłach rzucić Polsce otwarcie rękawicę, jak to uczynił sto lat później jego następca. Podkreślał stale suwerenność swego państwa i utrzymywał ją obecnie wobec Polski podobnie, jak to czynił w stosunku do Szwedów przed 1657 r., zacierając wszelkie ślady zależności. To leżało w interesie jego państwa. Trudno było jednak pogodzić centralistyczne i absolutystyczne dążenia W. Elektora i jego współpracowników z samo-

⁸⁷ Zatwierdzanie proboszczów w Łęborku i Bytowie napotkało na przeszkody ze strony W. Elektora, zwłaszcza w tych parafiach, w których przysługiwało W. Elektorowi prawo patronatu. Trudności powstały stąd, że w tych ziemiach bezpośrednią władzę duchowną pełnił oficjał gdański w imieniu biskupa kujawskiego i on proponował kandydatów. W. Elektor, wykorzystując, że bezpośrednią zwierzchnią władzą uznał tylko biskupa kujawskiego, nie udzielał swojej zgody na przejęcie władzy proboszcza przez kandydatów wysuwanych przez oficjała gdańskiego. Biskup kujawski zgodził się na proponowane przez W. Elektora pewne zmiany w akcie prezentacyjnym i to odnośnie do tytułu *Pomerischer Bischof* — *na Episcopus Pommerelliae* — a co do treści na opuszczenie słów „*curam animarum, administrationem spiritualio et regimen temporalium rerum*”. Niewiele pomogło ustępstwo biskupa, bo zatargi na tym tle trwały nadal. W. Elektorowi w zasadzie chodziło o uwolnienie się (zupełnie) spod władzy duchownej polskiej i o zerwanie zależności kościelnej od Polski.

⁸⁸ W liście do Hoverbecka z maja 1661 r. W. Elektor wyraża się w ten sposób: „Lauenburg und Bütow könnten und würden nicht klagen, wei sie alles was sie begehrt, erhalten haben (...)” (chodzi o sądownictwo, podatki, zdolność gospodarczą), poszczególni tylko malkontenci czynią niepokój: „...so würde es auch im alle glücklichsten Staate der Weld an unrohigen querellanten nich fehlen (...)” — i jakże takich zaspokoić sprawiedliwą administracją — „...welche allein durch ungerechtet und finstere Werke Ihr Leben und Wesen zu erhalten und durch zubringen suchten”. W. Elektor uważa, że jeśli Polska chce ciągle interweniować na podstawie kłamstw: „...so ist unsere Suverenität nur ein Schatten”. (*Urkunden...* T. VI, s. 238).

rządem i swobodami szlachty łęborsko-bytowskiej. Dlatego też położenie ludności polskiej musiało stawać się coraz gorsze. W trosce o dobrobyt ludności łęborsko-bytowskiej posłowie wymogli na sejmie konwokacyjnym w 1698 r. umieszczenia w *pactach conventach* obowiązku obrony przez nowego elekta przywilejów szlacheckich w Łęborku i Bytowie oraz wyszukania środków, które doprowadziłyby do połączenia tych ziem z Prusami Królewskimi⁸⁹. Specjalnie wymienić należy instrukcję sejmiku pruskiego z 1667 r., w której stany pruskie domagają się doręczenia metryk państwowych rodzinom szlacheckim w Łęborku i Bytowie, aby nie dać możliwości korzystania z przywilejów pruskich nowym przybyszom⁹⁰.

W 1668 r. powstał nowy zatarg między Rzeczpospolitą a Brandenburgią. W. Elektor przywłaszczył sobie tytuł „Pana na Łęborku i Bytowie”, który przysługiwał jedynie królowi polskiemu. Sejm konwokacyjny wysłał koniuszego litewskiego Bogusława Radziwiłła z interwencją. W odpowiedzi zjawili się na wymieniony sejm posłowie brandenburscy z pismem, w którym powiedziano: (...) *die Krone die kurfürstlichen Rechtsame nach Massgebung der Vestraege in gehoeriger Acht haben wuerde*. Wobec podobnego stanowiska marszałek sejmu zakazał sekretarzom miast pomorskich tytułować W. Elektora „Panem Łęborka i Bytowa” i przyjmować pisma elektorskie, które zawierały ten tytuł. W. Elektor nie posługiwał się więcej tym tytułem: *weil dazu noethigen Urkunde nicht zu Hand waeren* — jak powiada Lengnich⁹¹.

Z powyższego zatargu wnioskować należy, że Polska nie zrzekła się pretensji do Łęborka i Bytowa, uważając te ziemie na podstawie aktów z lat 1526 i 1657 za swoje, chwilowo tylko będące w obcym użytkowaniu. Nie miała jednak wystarczającej siły, żeby zabezpieczyć prawa tamtejszej ludności i bronić ją od ucisku. Pomoc moralna, której dostarczała w uchwałach sejmowych była niewystarczająca. Słabość polityczna Rzeczypospolitej i fatalny układ stosunków zewnętrznych złożył się na to, że ziemie chwilowo odstąpione zostały na zawsze utracone. W pierwszym rozbiore Łębork i Bytów wraz z częścią Prus Królewskich i Wielkopolski przypadły Królestwu Pruskiemu.

ALFRED KUCNER

WYJAZDY EDUKACYJNE MŁODZIEŻY SZLACHECKIEJ NA TERENY NIEMIECKOJEZYCZNE W XVII W. W ŚWIETLE INSTRUKCJI RODZIELSKICH *

Podróże zagraniczne stanowiły w XVI i XVII w. jeden z podstawowych elementów kształtujących jednostkę obok domu rodzinnego, rozmaitych szkół i dworów. Edukacja, która nie uwzględniała peregrynacji do

⁸⁹ G. Lengnich, *Geschichte...* T. VII, s. 325. Podobne żądanie zawierają instrukcje z lat 1672, 1697, 1699 (tenże. T. VIII, s. 59; T. IX, ss. 46, 76).

⁹⁰ G. Lengnich, *Geschichte...* T. IX, s. 46.

⁹¹ Tamże. T. VIII, ss. 5, 21 i nast.

* Artykuł powstał w ramach CPBP nr 11.06 „Polacy — Niemcy. Tradycje i dążenia”.